

Wojciech Świeboda

"Proces beginek świdnickich w 1332 roku. Studia historyczne i edycja łacińsko-polska", opracowanie Paweł Kras, Tomasz Gałuszka OP, Adam Poznański, Lublin 2017 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 83, 289-292

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Proces beginek świdnickich w 1332 roku. Studia historyczne i edycja łańcisko-polska, opracowanie: Paweł K r a s, Tomasz G a ł u s z k a OP, Adam P o z n a ń s k i, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017, ss. 292.

Od czasu, gdy Bolesław Ulanowski w 1889 r. dokonał edycji kopii protokołu przesłuchań świdnickich beginek z 1332 r., proces przeciwko siostrom ze śląskiego zgromadzenia stał się jednym z lepiej znanych i przywoływanych faktów w dziejach inkwizycji na ziemiach archidiecezji gnieźnieńskiej. W publikacjach, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, poświęconych ruchom heretyckim przedstawiany był on jako przykład pierwszej zorganizowanej akcji anty-heretyckiej prowadzonej przez inkwizytorów papieskich (*inquisitores haereticae pravitatis*) na ziemiach polskich, choć wówczas leżących poza granicami Królestwa. Pomimo odnalezienia w latach pięćdziesiątych XX w. w Bibliotece Watykańskiej oryginalnego instrumentu notarialnego z protokołami przesłuchań beginek, który w wielu miejscach korygował lub uzupełniał kopię krakowską, studia nad tekstem protokołu w Polsce tylko w niewielkim stopniu zostały pogłębione, w dodatku, o dziwo, bez uwzględnienia oryginału watykańskiego. Wydaje się, że nie tylko treść, ale i sama postać tego źródła, zachowanego w postaci rotulusa i zawierającego specyficzne adnotacje notarialne, nie została doceniona przez polskich badaczy, którzy temat uznali za przebadany. Pewien powiew świeżości przyniosła publikacja Jarosława Szymańskiego (*Ruchy heretyckie na Śląsku w XIII i XIV wieku*, Katowice 2007), w której autor po raz pierwszy od wydania protokołów podjął próbę odpowiedzi na szereg ważnych pytań z nimi związanych. Kilka lat temu z krytyką pomijania watykańskiego oryginału wystąpiła Magdalena Ogórek (*Beginki i waldensi na Śląsku i na Morawach do końca XIV wieku*, Racibórz 2012), jednakże sposób wykorzystania tego źródła przez autorkę był tak nieumiejętny, że nie tylko nie wniósł nic nowego do dotychczasowych ustaleń, a co więcej, wprowadził dezinformację i chaos.

Próbę uporządkowania wiedzy na temat procesu beginek świdnickich podjęli trzej doświadczeni znawcy dziejów inkwizycji i ruchów heterodoksyjnych: historycy Paweł Kras i Tomasz Gałuszka OP oraz filolog klasyczny Adam Poznański. Warto zauważyć, że pierwszy z nich, będąc autorem krytycznej recenzji książki M. Ogórek (*Roczniki Historyczne* 79, 2013, s. 238-243), nie poprzestał na negatywnej ocenie jej metod i wyników, ale sam wziął na siebie obowiązek naprawienia błędów i poprowadzenia badań właściwymi torami, co nie jest regułą wśród badaczy. Głównym celem prezentowanej pracy było przygotowanie nowego wydania krytycznego protokołów wraz z tłumaczeniem na język polski na podstawie zarówno oryginalnego instrumentu notarialnego, edycji B. Ulanowskiego, jak i ponownie odnalezionej piętnastowiecznej kopii, z której korzystał krakowski uczoney. Zasadnicza część źródłowa poprzedzona została wnikliwymi studiami dotyczącymi rozwoju ruchu beginek i kształtowania ustawodawstwa kościelnego wymierzonego przeciwko nim. Jest to jak dotąd pierwsza u nas monografia poświęcona w całości procesowi sióstr ze Świdnicy, która w swoim zamierzeniu ma skorygować i uzupełnić dotychczasowe ustalenia i ostatecznie zastąpić dziewiętnastowieczną edycję B. Ulanowskiego. Warto zaznaczyć, że poddając krytyce tamto wydanie, Autorzy równocześnie oddali hołd pracy wybitnego znawcy źródeł, podkreślając jego zasługi dla rozwoju edytorstwa w Polsce.

Już sam Wstęp napisany przez Pawła Krasa z typową dla niego lekkością uwidacznia znakomite przygotowanie erudycyjne Autorów i zachęca do wnikliwej lektury kolejnych sześciu rozdziałów (pięć autorstwa P. Krasa i jeden T. Gałuszki OP) oraz samych protokołów. Fragmenty opisujące niemalże opatrnościowe odnalezienie uznawanych za zaginione rękopisów w archiwach albo tajemniczy brak jakichkolwiek wzmianek o beginkach w starszej historiografii przypominają momentami powieść kryminalną, mimo że praca ani na chwilę nie traci nic ze swojej naukowości. Niewątpliwie mocną stroną publikacji jest prosty i klarowny język oraz zachowanie właściwych proporcji pomiędzy częścią wstępną a analizą tekstu źródłowego.

Pierwsze dwa rozdziały mają charakter wprowadzający i traktują ogólnie o istocie ruchu begardów i beginek w XIII i XIV w. oraz o przyczynach i formach represji przeciwko nim. Główny akcent położony został na dwa aspekty: opisanie etapów kształtowania modelu kobiecej pobożności oraz wyjaśnienie charyzmatu naśladowania ubogiego Chrystusa, które łączyło się z ideałem czystości cielesnej i etosem pracy fizycznej. P. Kras umiejętnie prezentuje najnowsze

ustalenia dotyczące różnic w organizacji poszczególnych wspólnot beginek, modelu ich życia i rytuałach, jak również podsumowuje długoletnią dyskusję nad genezą samego terminu „beginka”. Pisząc o doktrynie herezji wolnego ducha, o przynależność do której były posądzane świdnickie beginki, Autor w pełni zgadza się z ustaleniami R. E. Lerner'a podającymi w wątpliwość jej faktyczne istnienie. Jego zdaniem była ona wynikiem błędnych wyobrażeń duchowieństwa niemieckiego na temat pobożności świeckich wspólnot, w których popularnością cieszyły się idee franciszkańskich spirytuałów, potępione ostatecznie na soborze w Vienne (s. 51-52). Kras zauważa jeszcze inne przyczyny, które umocniły mylne przekonanie o rzekomyim funkcjonowaniu prężnie działającej sekty, m.in. błędną interpretację fragmentu dzieła Małgorzaty z Porete: Zwierciadło prostych dusz, wedle której dusza może zjednoczyć się z Bogiem w sposób tak doskonały, że zbędne staje się pielęgnowanie cnót i przyjmowanie sakramentów (s. 55). Szczegółowo omówione zostały konstytucje soboru w Vienne *Cum de quibusdam mulieribus* oraz *Ad nostrum*, wymierzone przeciwko wymienionym społecznościom, a także pokrótce przedstawione etapy wszczęcia działań represyjnych w Niemczech i na Śląsku (s. 57-68).

Autor trafnie, moim zdaniem, zdiagnozował genezę prześladowań świeckich wspólnot, w którą paradoksalnie najbardziej zaangażowali się dominikanie i franciszkanie, a więc te zakony, które początkowo same sprzyjały tworzeniu się ruchów beginek i begardów. Dyskusyjna wydaje się jedynie teza, że „przesłuchania w sprawie świdnickich *moniales Capuciatæ* były następstwem ustawodawstwa soboru w Vienne” (s. 55), proces zaś przeciwko beginkom był częścią szerokiej akcji kontroli wspólnot świeckich w diecezji wrocławskiej. Wprawdzie P. Kras wykazał, że biskup Henryk z Wierzbnej w l. 1317-1318 faktycznie podjął działania represyjne wobec beginek i waldensów (s. 66-68), stwierdzenie jednak, że biskup Nanker dekadę później kontynuował politykę swojego poprzednika (s. 68) wymagałoby podparcia analogicznymi dowodami. Można się zgodzić, że postępowanie prowadzone przez Jana Schwenkenfelda było prawomocne dzięki konstytucjom soborowym, a sam inkwizytor w trakcie przesłuchania formułował pytania, opierając się na wyżej wymienionych dwóch konstytucjach soborowych, niemniej jednak w świetle samych protokołów proces jawi się nie jako akcja przeprowadzona odgórnie z inicjatywy władz kościelnych, ale bardziej jako postępowanie sądowe w odpowiedzi na oskarżenia o propagowanie podejrzanych nauk we wspólnocie beginek świdnickich. Donos złożyły najprawdopodobniej młodsze siostry, które zbuntowały się z powodu panujących we wspólnocie stosunków, a następnie opuściły zgromadzenie. Ku takiej interpretacji wydaje się skłaniać T. Gałuszka OP w rozdziale szóstym (s. 129).

W kolejnych trzech rozdziałach, poświęconych już ściśle sprawie beginek świdnickich, P. Kras szczegółowo omawia przebieg procesu w świetle zachowanych protokołów, a także stara się odtworzyć, jak wyglądało życie codzienne i jakie poglądy wyznawały kobiety żyjące we wspólnocie. Dużą wagę poświęca pytaniom, jakie inkwizytor zadawał beginkom, odnosząc je do przypisywanych im błędów doktrynalnych wyszczególnionych w konstytucjach soboru w Vienne (s. 79-81). Cenne jest skorygowanie listy członków trybunału, jak również dostrzeżenie odstępstw od typowych przesłuchań inkwizycyjnych (np. nieobecność miejscowego plebana). Równie istotne jest uwypuklenie różnic między zeznaniami sióstr będących świadkami a starszymi zasiadającymi na ławie oskarżonych, co pozwala na bardziej krytyczne ustosunkowanie się do zarzucanych beginkom gorszących praktyk i nieortodoksyjnych poglądów. Uważne przyjrzenie się strukturze formularza notarialnego pozwoliło Autorom dojść do bardzo ważnych wniosków: ponieważ rozprawa toczyła się w języku niemieckim, zapis łańciski może nieco zniekształcać istotę wypowiedzi przesłuchiwanymi, z drugiej jednak strony nie można mówić o manipulacji czy celowym wypaczeniu istoty zeznań przez inkwizytora czy notariusza; dyskurs stosowany przez Jana Schwenkenfelda nie pozwala na utrzymanie tezy o tym, że to inkwizytor narzucał przesłuchiwanym swoje przekonania i wyobrażenia (s. 83). Docenić należy również zauważenie znaczącej w procesie roli notariusza publicznego, a więc funkcji kształtującej na Śląsku od XIII w. (s. 84). Wydaje się, że miejsce pochodzenia notariusza Mikołaja zostało właściwie rozpoznane jako Panków koło Świdnicy, natomiast odczyt źródłowy nazwy z rękopisu watykańskiego powinien brzmieć *Poncwynsdorph*. Nazwa ta podawana jest w pracy raz w wersji polskiej (s. 69 n.), kiedy indziej zaś w łańciskiej jako *Pencwynsdorph* (s. 9, 19, 248) lub *Pontwyschdorph*

(s. 69), chociaż formy te nie występują w żadnym z przekazów (poprawna lekcja brzmi wszak *Poncwynsdorph*). Jest to jedna z nielicznych niekonsekwencji występujących w publikacji.

Najwięcej nowych ustaleń przynoszą rozdziały czwarty i piąty. Dzięki szczegółowej analizie poszczególnych zeznań Autorom udało się oszacować liczebność wspólnoty, określić przybliżony czas jej założenia, a także przekonująco wykazać liczne podobieństwa praktyk i poglądów sióstr świdnickich oraz zgromadzeń nadreńskich, przejawiające się w nazewnictwie określającym tożsamość wspólnoty, noszonym stroju, kulcie pracy, a także praktykach ascetycznych w duchu koncepcji Mistrza Eckharta (s. 87-93, 102-103). Krytyczne a zarazem kompleksowe spojrzenie na zeznania świadków i oskarżonych pozwoliło na rekonstrukcję poglądów, które w sposób jednoznaczny stawiały siostry po stronie heterodoksji, jak przykładowo twierdzenie, że trwanie we wspólnocie umożliwia uniknięcie kar czyścicowych; praca fizyczna w dni święte jest chwalebniejsza niż uczestnictwo we Mszy św.; osiągnięcie doskonałości duchowej możliwe jest na drodze chłosty i innych umartwień cielesnych; w pierwszej kolejności należy się spowiadać przed mistrzynią i dopiero, gdy ta odpuści grzechy, można udać się do kapłana. Najwyższe wyrazy uznania należą się Autorom za rozwiązanie zagadki terminu *filiae Udyllindis*, którą to nazwą posługiwały się same siostry, mówiąc o swojej wspólnocie. W sposób przekonujący udowodnili, że chodzi tu o Odelindę z Pyrzyc, założycielkę wspólnoty beginek kolońskich w 1291 r., której zgromadzenie stało się źródłem inspiracji dla świdnickich sióstr (s. 93-101). Kluczowe stanowisko w tej kwestii zostało jednak z niezrozumiałych powodów umieszczone w przypisie (s. 101), co nieco osłabia jego wydźwięk. W oczy rzuca się również poświęcenie nieproporcjonalnie mało miejsca dowodom na podparcie powyższej tezy w porównaniu z innymi teoriami, czyli utożsamieniu Udyllindy ze św. Otylią lub Otylią z Liège, które Autorzy odrzucili. Nie umniejsza to jednak znaczenia samego wyniku badań.

W rozdziale szóstym Tomasz Gałuszka OP w sposób interesujący zrekonstruował formację intelektualną Jana Schwenkenfelda na podstawie trzech zawiłych kwestii teologicznych, którymi szczególnie zainteresował się on w trakcie przesłuchania, a mianowicie: czy gdyby człowiek nie zgrzeszył, Bóg mimo to dokonałby Wcielenia?; czy w Chrystusie jest dwojakiego rodzaju istnienie?; czy Chrystus wstąpił do Nieba wraz z Krzyżem, na którym wisiał? Autor dokonał wnikliwej analizy owych *subtiliae theologicae*, przedstawiając zarazem źródła ich powstania, co pozwoliło mu na wyciągnięcie konkluzji o przekroczeniu uprawnień przez inkwizytora, który reprezentując szkołę tomistyczną, nie akceptował poglądów w nurcie szkotystycznym czy franciszkańskim (s. 123-141).

Studium kodykologiczne zarówno rękopisu watykańskiego, jak i krakowskiego zostało opracowane przez Autorów precyzyjnie i umiejętnie, choć naturalnie opisy katalogowe poszczególnych jednostek przedstawione zostały w sposób skrótowy. Jedyna uwaga dotyczy kwestii identyfikacji znaków wodnych na podstawie katalogu C. M. Briqueta (*Les filigranes. Dictionnaire historique des marques du papier dès leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. I-IV, Genève 1907), podczas gdy o wiele bardziej dokładny jest katalog Piccarda, zarówno w wersji drukowanej (*Die Wasserzeichenkartei Piccard im Hauptstaatsarchiv Stuttgart, Findbuch 1-17*, Stuttgart 1961-1997), jak i elektronicznej (<www.piccard-online.de>). Znakomicie przedstawione zostały kwestie opustek i wariantów, a propozycja schematu filiacyjnego rękopisów jest przekonująca. Adam Poznański w uwagach do polskiej edycji umieścił ciekawy ustęp dotyczący dziejów łaciny średniowiecznej (s. 169-171), a opisując trudności dotyczące translacji tekstu, wykazał się dużym „wyczuciem” źródła, czego dowodem jest choćby zgrabnie przeprowadzona przez niego charakterystyka stylu pisarskiego notariusza (s. 171-175).

Sama edycja oraz tłumaczenie (s. 178-249) mogą uchodzić za wzór dla innych tego typu wydań. Na stronach parzystych zamieszczony został tekst łaciński wraz z aparatem filologicznym z zaznaczonymi wszystkimi wariantami i odstępstwami występującymi w kopii krakowskiej, z kolei na stronach nieparzystych znajduje się stojące na wysokim poziomie tłumaczenie polskie opatrzone aparatem krytycznym. Autorzy podzielili protokoły na dwie części według dnia przesłuchania, wydzielili zeznania kolejnych świadków, a ich odpowiedzi pogrupowali w artykuły, co znacznie ułatwia lekturę. Część łacińska zawiera dodatkowo numerację wierszy. Większość występujących w źródle osób i miejsc została zidentyfikowana, niejasne zaś dla czytelnika

fragmenty objaśnione w przypisach. Książkę zamyka obszerne streszczenie w języku angielskim, bogata bibliografia oraz indeks osobowo-geograficzny.

Publikacja P. Krasa, T. Gałuszki OP i A. Poznańskiego zasługuje na szczególne wyróżnienie zarówno pod względem opracowania źródłowego, jak też dogłębnej analizy omawianego problemu. Wiele poruszanych przez nich kwestii z pewnością wymaga jeszcze dalszych badań, jak choćby ustalenie związków między beginkami świdnickimi a wspólnotami założonymi w zachodnich Niemczech przez Odelindę z Pырzyc, czy funkcjonowanie beginaży w innych miastach śląskich, niemniej Autorom udało się rozstrzygnąć wiele dotychczasowych niewiadomych, skorygować niektóre błędy zakorzenione w literaturze oraz rzucić nowe światło na pewne zawile wątki, a zarazem ustrzec się większych błędów rzeczowych. Drobnie niedociągnięcia redakcyjne, jak zaburzenia w układzie alfabetycznym bibliografii i indeksie, czy nieznaczące różnice między cytatami przytaczanymi w różnych miejscach pracy a właściwym tłumaczeniem tekstu źródłowego, ani trochę nie umniejszają wartości dzieła. Nowe wydanie protokołów z przesłuchań świdnickich beginek spełnia najwyższe standardy edytorskie, gdyż oprócz wydania tekstu na podstawie wszystkich znanych przekazów, z uwzględnieniem dotychczasowej edycji, znalazło się w nim tłumaczenie polskie, obszerny aparat filologiczny i rzeczowy, dokładne studia kodykologiczne oraz, co szczególnie cieszy, faksymile rotulusa i wkładka ze skanami pierwszej i ostatniej strony kopii krakowskiej. Prezentowana książka jest niezwykle ważnym studium historycznym, przekonującym o tym, że nowe spojrzenie na znane źródła pozwala nie tylko na pogłębienie wiedzy na konkretny temat czy skorygowanie błędów, ale również stanowi ożywczy impuls wytyczający nowe obszary badawcze, które, miejmy nadzieję, wkrótce doczekają się kolejnych opracowań.

Wojciech Świeboda (Kraków)

Urkundenformeln im Kontext. Formen der Schriftkultur im Ostmitteleuropa des Mittelalters (13.-14. Jahrhundert), hg. von Sébastien Rossignol, Anna Adamska (Veröffentlichungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, Bd. 65), Böhlau Verlag, Wien 2016, ss. 200.

W literaturze europejskiej obserwowane jest obecnie pewne ożywienie badań nad szeroko pojętym „piśmiennictwem” doby średniowiecza, czyli kulturą pisma i jego rolą społeczną, formami dokumentacji itp. Skalę zainteresowania najlepiej obrazuje blisko czterdzieści tomów renomowanej serii *Utrecht Studies in Mediaeval Literacy*, publikowanych regularnie od końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Mając na uwadze kontekst polski, obecny jednak dość rzadko w studiach tego typu, konieczne trzeba odnotować opublikowany niedawno pod redakcją Sébastiena Rossignola i Anny Adamskiej tom poświęcony wybranym aspektom kultury pisma w Europie Środkowej XIII-XIV w. Znalazły się w nim materiały międzynarodowej sesji naukowej „Formularze i protokoły dokumentów. Formy piśmienności w średniowiecznej Polsce i w regionach sąsiadujących (XIII-XIV w.)”, która odbyła się w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie w 2013 r.

Recenzowany tom otwiera obszerne wprowadzenie pióra S. Rossignola (Introduction. Text and Context – Preamble and Formulary, s. 19-33), w którym znalazło się nie tylko autor-skie spojrzenie na dokument jako źródło historyczne, ale i odwołanie do nowszych trendów dyplomatyki, identyfikujących dokument jako przedmiot o znaczeniu symbolicznym. Autor zaprezentował pokrótce, co konieczne dla czytelnika obcojęzycznego, dzieje Europy Środkowej w XIII i XIV w., obszerniej natomiast historię badań nad areną, niegdyś uważaną za formułę pustą interpretacyjnie, oraz innymi elementami formularza dokumentu, wyróżniając wśród tych chociażby klasyczne dziś studia Heringa Wolframa nad intytlacją.

Anna Adamska (*Studying Preambles Today: A Paradigm Shift in Diplomatic?*, s. 35-45) powróciła do tematu swoich starszych badań nad areną w dokumencie polskim. W prezentowanym tekście wyszła od perspektywy historycznej, omawiając kwestionariusze sformułowane niegdyś